

10. Działy stałe.

a) Wiadomości kościelne.

W miarę rozszerzania się *Kurjera* chaotyczny początkowo dział wiadomości bieżących, mieszczący w sobie informacje wszelkiego rodzaju, zaczął się systematyzować, w następstwie czego materiał, stale w dzienniku podawany, wytworzył szereg osobnych rubryk, na których czele stały przede wszystkim informacje kościelne.

Zamieszczał je *Kurjer* od pierwszej chwili swojego powstania, wyróżniając jednak zrazu tylko wypadki bądź ogólnie krajowego znaczenia, bądź uroczystości wydatniejsze. Traktował zaś je wyłącznie niemal sprawozdawczo.

Zczasem zaczęto materiał kościelny wysuwać na miejsce naczelne materiału bieżącego i tu podawano zarówno wiadomości o odpustach, nabożeństwach, jak i korespondencje, opisujące bądź konsekracje nowych świątyń, bądź ważniejsze obrzędy; tak na przykład w rubryce kościelnej znajdujemy w r. 1852-im (Nr 30), korespondencję z gubernji Saratowskiej o sprawach tamtejszego kościoła katolickiego. W jaki sposób traktowano materiał kościelny w pierwszych rocznikach naszego pisma, przedstawimy na przykładzie z r. 1827-go, gdy *Kurjer* zamieścił w Nrze 242 następującą wzmiankę o odpustach w Rokitnie:

Dawniej było zwyczajem, że prawie z każdego domu w *Warszawie* udawało się po kilka osób do *Rokitna*, na odpusta w dniach 15 Sier: i 8 Wrze: — Roku 1738 d. 8 Wrześ: znajdowało się w tem miejscu przeszło 40.000 ludzi, jak świadczy *Kacper Janicki* w swych notatkach kupieckich. „Były (mówi on) i zaćne i bogate Panie z swemi dworzanami i począwszy od *Ollarzema* niosły zapalone świece, a było takowych Pań coniemiarą nie-

tylko z *Warszawy*, ale jeszcze z dalszych stron; także i wszyscy Studenci, którzy mają rodziców w Warszawie, a nie wyjechali na wakacje, szli ordynkiem od samego Kościoła *Jezuickiego* aż do *Rokitna*, nie spoczywając przez całą drogę i śpiewając różne Hymny i Antyfony". — Onegdaj także kilkaset osób różnych stanów mieszkańców Warszawy udało się piechoto do *Rokitna*, gdzie w ogólności znajdowało się osób do 7.000, karet 2, koczów 110, rozmaitych powozów krytych i dorożek 60, bryczek i wozów wiejskich do 800. Porządek zachowano we wszelkich szczegółach, czego dawnych lat nie bywało, a jak tenże *Janicki* pisze, „już to było dobrze, kiedy w czasie Kiermaszu w *Rokitnie* skończyło się na 20 ranionych śmiertelnie”.

W tymże dziale spotykamy także zawiadomienia, nadsyłane do redakcji przez zarządy kościelne, a podawane w *Kurjerze* wprost w formie listów, jak np.:

W okolicy Miasta *Warszawy* we wsi *Kobelce* za Wisłą, przypada odpust na dzień Ś. Anny, Matki Bogarodzicy, który to odpust wedle zwyczaju zawsze na najbliższy dzień Niedzielną przenoszony, odbywać się będzie w idącą Niedzielę, czyli d. 27 b. m., na Odpust i Nabożeństwo dnia tego Proboszcz Parafji Kobelki nabożną Publiczność, Bractwa i pobożno Kompanje, zwykle ten Kościół odwiedzających, zaprasza. X. *Mierzwicki*.

(1834, Nr 196).

Szczupłe też ramy ówczesnego *Kurjera* rozszerzały się zawsze dla informacji kościelnych, ile razy zaszła tego potrzeba, tak, że od r. 1840-go uwagi *Kurjera* nie uszedł żaden fakt, ani szczegół żaden z kroniki naszych kościołów i życia duchowego ludności katolickiej. Uroczystościom inauguracji kościoła Św. Karola Boromeusza *Kurjer* poświęcił kilka artykułów bardzo szczegółowych, z których jeden zdobiła rycina świątyni, jak na owe czasy niezmiernie artystycznie wykonana. Uroczystość to była dla miasta pamiętna: to też *Kurjer* w rocznicę jej często podawał tego rodzaju, jak poniższe, przypomnienia:

Wezoraj iako w wilją rocznicy założenia i poświęcenia fundamentów budującego się w tutejszem mieście Kościoła parafjalnego Ś-go *Karola Boromeusza*, wzniezione już pod gzyms mury tej Świątyni, uwieczono kwiatami i oświecono kagańcami. Na frontonie wznosił się KRZYŻ Świąty, to godło wiary naszej i zakład zbawienia, z kilkuset lampjonów różnokolorowych ułożony. Przez cały wieczór Lud mnogi napelniał plac, zwany *Podę lwem* (1842, Nr 216).

Wiadomości kościelne, jako rubryka codzienna, ukazują się od roku 1855-go, a wprowadzone zostały najpierw dla nabożeństw pasyjnych, co do których *Kurjer* w N-rze 51 z t. r. uczynił zapowiedź następującą:

Dla ułatwienia Czytelnikom Kurjera wiadomości o odprawianych nabożeństwach pasyjnych, codziennie przez czas trwania tychże donosić będziemy, kiedy w którym odbywają się Kościołe. I tak: dziś w Kościołach XX. Dominikanów i Bernardynów, a jutro w Kościele Wielebnych PP. Wizytek.

Notując skrzętnie zapowiedzi o nabożeństwach, *Kurjer* przez czas dłuższy, bo od 1880 do 1890 r. urozmaicał je wspomnieniami historycznemi, zaczerpniętymi bądź z dziejów kościoła w ogóle, bądź też z historii kościoła w naszym kraju. Pod tym względem roczniki z przytoczonego dziesięciolecia mogą być uważane za bardzo obfite źródło z cechą zupełnej autentyczności.

Za czasów Szymanowskiego dział wiadomości kościelnych prowadził, z właściwą sobie skrupulatnością, jako specjalny sprawozdawca, Aleksander Zygmunt. Po jego śmierci referat ten przeszedł w ręce p. E. Skowrońskiego, a dziś prowadzi go p. Franciszek Walezakiewicz.

W poczuciu doniosłości tego działu w piśmie popularnem wszystkie zarządy kościelne chętnie służą nam swojemi wskazówkami i dzielą się z redakcją własnym materiałem informacyjnym.

Wiadomości Dworskie.

Ta grupa wiadomości, uprawianych już od r. 1821-go, w początkowych rocznikach zazwyczaj rozpoczyna „Nowości Warszawskie”. Czasami oddzielano je od innych informacji pauzą, nieraz znowu podawano między rozmaitemi nowinami z kraju i miasta. Stylizacja ich była zwięzła, jak wogóle całego *Kurjera*.

Oto próbka:

Jutro przypada doroczna uroczystość urodzin Najjaśniejszego ALEXANDRA I, Cesarza wszech Rossji, Króla Polskiego. Monarcha rozpocznie rok 45-ty, a ludy podwładne JEGO Berlu zanoszą modły do Przedwiecznego o przedłużenie życia tego, który znajduje własne szczęście, ich uszczęśliwiając (1821, Nr 305).

Od r. 1826-go (Nr 9) wiadomości te, bez tytułu, stale są drukowane przed „Nowościami Warszawskimi”, w tej samej, jak dotąd, formie stylowej:

Z dnia 20 na 21 b. m. NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA powiła szczęśliwie SYNA, któremu dano Imię KONSTANTY. Wiadomość tę przywiózł do Warszawy Jenerał-Adjutant Hrabia Orlow, umyślnie w tym celu wysłany przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA do J. C. M. W. X. CESARZEWICZA (1827, Nr 260).

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć mając Sobie przedstawiony adres Senatu W. M. *Krakowa* o pozwolenie otworzenia w Państwach J. C. K. Mości dobrowolnych składek w celu zebrania funduszków potrzebnych na Restaurację *Zamku krakowskiego*, przychylając się do takowej prośby, sumę 10.000 złp. na ten cel najlaskawiej ofiarować raczył (1830, Nr 78).

Do tej grupy wiadomości zaliczano także Najwyższe Reskrypty i Manifesty. Pierwszy Reskrypt, Cesarza Mikołaja, z czasów wojny Tureckiej, jaki na szpaltach *Kurjera* spotykamy, podany był (1828, Nr 300) w tej formie:

Przed odjazdem z Warny, Cesarz Jmć przesłał Hra: Woroncowskiemu reskrypt następujący:

„Hrabio Michale Semenowiczu! Oddawszy należną daninę chwale i wdzięczności Bogu, który wspiera słuszną sprawę i który uwieńczył nową pomyślnością oręż Rosyjski, chcę uświetnić pamięć mojego dostojnego Poprzednika, który utracił wszystko razem, zwycięstwo i życie, oprócz sławy, pod murami tej samej Warny, którąśmy teraz upokorzyli. Tu poległ, walcząc pod znakiem Chrystusa, nieustraszony syn Jagiellonów, Władysław Król Polski. Niewiadome jest miejsce, gdzie zwłoki jego spoczywają; lecz chcę, aby w stolicy samej Polski wzniesiony był Pomnik, w sposobie onegoż godnym. Przeznaczam na to dwanaście dział tureckich, z liczby tych, któreśmy znaleźli w Warnie; daruję je miastu Warszawie, i poruczam Wam, abyście je niezwłocznie tamże odesłali. Działa te, stosownie do rozkazu Jego Cesarzewiczowskiej Mości, umieszczone będą w miejscu do tego najprzystojniejszym, ku czci Bohatera i walecznych wojowników rosyjskich, których zwycięstwo pomściło się jego śmierci. Poruczając Wam wykonanie mojej woli, zostawiam ku Wam na zawsze życzliwym.

MIKOŁAJ”.

W 18 lat później początkowa forma uległa zmianie, i ówczesny Manifest Cesarza Mikołaja *Kurjer* zamieszcza, jak następuje (Nr 91):

MANIFEST CESARSKI.

Z Bożej Łaski

M Y, M I K O Ł A J P I E R W S Z Y,

Cesarz i Samowładca Wszech Roszji

etc. etc. etc.

O b w i e s z c z a m y :

Po błogosławieństwach długoletniego pokoju zachód Europy zaburzony jest teraz rozruchami, grożącemi obaleniem władz prawych i wszelkiego porządku społecznego. — Wszcząwszy się naprzód we Francji, bunt i nierząd prędko się udzieliły ościennym Niemcom, a rozlewając się wszędy z gwałtownością, wzrastającą w miarę ustępności Rządów,

niszczący ten potok dosięgnął nareszcie i sprzymierzonych z Nami: Cesarstwa Austriackiego i Królestwa Prusskiego. Obecnie nie znając więcej granic, zuchwałość zagraża, w szaleństwie swoim, i Naszej, od Boga powierzonej Nam Rossji. — Ale niech tak nie będzie! Świętym przykładem prawowiernych naszych przodków, wezwawszy na pomoc Boga wszechmogącego, jesteśmy gotowi spotkać Naszych Nieprzyjaciół, gdziekolwiekby się stawili, i nie oszczędzając Siebie, będziemy, w nierozłącznym związku z Świętą naszą Rossją, bronić cześć imienia Rossyjskiego i nieetykalność Naszych granic. — Jesteśmy przekonani, że każdy Rossjanin, każdy wierny Nasz poddany, odpowie radośnie na wezwanie Swojego Monarchy; że starodawne nasze hasło: za wiarę, Cara i ojczyznę, wskazuje nam i teraz drogę do zwycięstwa: a wtenczas, w uczuciach pobożnej wdzięczności, jak teraz w uczuciach świętego nam polegania, wszyscy razem wykrzyknijemy: Z nami Bóg! wiedźcie o tem narody i korcie się: albowiem z nami Bóg! — Dan w Petersburgu dnia 14-go Marca, roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1848, Panowania zaś Naszego 23-go. — L. S. Na oryginale Własną J. C. Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Od tego też roku 1848 (Nr 249) spotykamy na czele numerów rubrykę już ze stałym tytułem: „Wiadomości Dworu”, który w roku 1849-ym (Nr 174) zamieniono na „Nowiny Dworu”:

Z tego okresu *Kurjer* w dziale Dworskim przytacza między innemi taką wiadomość:

J. C. W. Wielki X-żę Następca Tronu, raczył najlaskawiej przyjąć dedykację dzieła muzycznego *Milda*, przez Kompozytora Stan. Moniuszkę, które wykonane było na dwóch jego koncertach, i zyskało powszechne pochwały; nie mniej jednak z uwagi na talent Autora, J. Cesarzewiczowska Wysokość raczył go obdarować brylantowym pierścieniem znakomitej wartości. P. Moniuszko, znany dobrze w Warszawie, z powodu opery swojej: *Loterja*, przedstawionej u nas kilka lat temu na Wielkim Teatrze (1849, Nr 135).

Tytuł „Nowiny” nie był długotrwały, wkrótce bowiem zastąpił go inny: „Wiadomości Dworskie”, pod którym i dzisiaj przytaczane są informacje, dotyczące Najwyższego Dworu, w przekładzie z wydawnictw urzędowych.

c) Rozporządzenia.

Nieznajomość prawa winy nie zmazuje. Obowiązkiem każdego obywatela jest świadomość ustaw i przepisów w kraju obowiązujących. Ulażliwiając ogółowi ten obowiązek, prasa informuje go stale o wszelkich zmianach prawodawczych.

Przed laty zadania prasy politycznej były pod tym względem znacznie większe; w braku bowiem specjalnych wydawnictw, dzienniki z natury rzeczy powołane być musiały do tej misji informacyjnej. Dziś, wobec rozpowszechnienia czasopism specjalnych, rola prasy codziennej ogranicza się do streszczania i zaznaczania rozporządzeń wydatniejszych w zakresie rozmaitych stosunków życia społecznego i ekonomicznego, tudzież do przytaczania w całości zasadniczych przepisów prawa.

Już w rozdziale o wiadomościach bieżących wspomnieliśmy, że dawne roczniki *Kurjera* przepełnione są rozporządzeniami urzędowymi. Istotnie, poczynając od „rozkazów dziennych do wojska”, drukowanych na czele nowości miejscowych (przeważnie od r. 1827), a skończywszy na rozporządzeniach Rady Administracyjnej, komisji rządowych, uniwersytetu, municypalności miejskich i t. d., znajdziemy w *Kurjerze* prawie wszystkie ważniejsze ustawy ogólne i rozporządzenia specjalne, od r. 1821 w kraju naszym wydane.

Niektóre z tych przepisów *Kurjer* zamieszczał w streszczeniu — prawdopodobnie dla braku miejsca w szczupłych początkowo ramach pisma, — inne znowu, zwłaszcza w miarę rozszerzania się dziennika, przedrukowywał ze źródeł urzędowych w całości. Do pierwszych np. należały: ustawa dla szkoły Sztuk pięknych w Warszawie (1844, N. 138), ustawa majoratu Krasieńskich (1844, N. 226) i in. W całości natomiast spotykamy powtórzone: przepisy o mundurach cywilnych (1836, N. 174), klasyfikacja urzędów cywilnych (tamże, N. 183), prawo o szlachectwie (tamże, N. 190), ustawa o nagradzaniu medalami (1844, N. 232 i inn.), przepisy o ustanowieniu pięciu gubernij w miejsce dotychczasowych ósmiu (1844, N. 248), ustawa sprzedazy wódek (1848, N. 203 i 237, w dodatkach), ustawa ordynacji Zamoyskiej (1848, N. 219) i w. in.

Wszystkie te przepisy i rozporządzenia drukowano, bądź pomiędzy wiadomościami bieżącymi, bądź też na ich czele. Od r. 1862-go (od N. 148) zamieszczano je stale na czele pisma p. t. „Cześć Urzędowa”. Nagłówek ten jednak nie trwał długo, wrócono bowiem niebawem do systemu dawnego.

d) Artykuły wstępne.

Ścisłej daty ukazania się na łamach *Kurjera* pierwszego artykułu wstępnego, w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, określić niepodobna. Wprawdzie w początkowych rocznikach uderza nas brak tytułów, którymi redakcja pragnęłaby na daną kwestję zwrócić uwagę czytelnika, wprawdzie cały ma-

terjał dziennikarski mieścił się w jednej rubryce „Nowości”, a wszelkie notatki podawane były przeważnie bezimiennie — oprócz jedynie odezów i obwieszeń, pochodzących od przedstawicieli rozmaitych władz i instytucyj, jak np.: odezwy rektora instytutu muzycznego, Józefa Elsnera, rektora szkoły Pijarów, księdza Redeckiego, odezwy Niemcewicza w sprawach towarzystwa dobroczynności, wreszcie cały szereg odezów prezesów sądów, prokuratorów, prezydentów magistratu, dziekanów uniwersytetu, dyrektorów policji i poczt i inne — mimo to wszakże już niemal od pierwszej chwili istnienia *Kurjera* spotykamy ślady usiłowań ze strony redakcji wyróżniania pewnych spraw publicznych przez nadanie im formy odrębnego artykułu, którą to formę dziś właśnie artykuł wstępny charakteryzuje.

Takiem pierwszym przemówieniem *Kurjera* była np. polemika z *Gazetą korespondenta warszawskiego* w r. 1821-m z powodu artykułu o upadku kredytu (N. 140). Jest to przemówienie bardzo krótkie, niewątpliwie przez Kicińskiego skreślone, w którym jednak *Kurjer* ówczesny wyraził swoje poglądy społeczne z powodu kwestji pomnożenia dobrobytu krajowego. Do takich „artykułów” zaliczyć też można wyjątki ze statystyki miasta Warszawy (1823, N. 21), notatki o nowych osadach fabrycznych w kraju (1823, N. 278 i in.), opis podróży Karola Lipińskiego za granicę (1823, N. 289) i t. d.

O usiłowaniach w tym kierunku świadczą także i tytuły, nadawane przez redakcję niektórym jej wiadomościom — bardzo rzadko jednak, bo w okresie do r. 1868-go może ogółem czterdzieści do pięćdziesięciu razy. Takimi pierwszymi notatkami były artykuły opisowe, jako to: „Ogród botaniczny w Warszawie” (1824, N. 131), „Obserwatorium Astronomiczne w Warszawie” (1824, N. 148), „O nowym kanale, łączącym Wisłę z Niemnem” (1825, N. 202).

Pierwsze te usiłowania i próby rozwijają się systematycznie. Już w r. 1828-m znajdujemy w *Kurjerze* formalny artykuł jednego z najczynniejszych wkrótce w naszym piśmie publicystów, d-ra Jarockiego: „Kilka słów o zjeździe uczonych (lekarzy) w Berlinie”. Jako szczegół charakterystyczny przytoczyć nam wypada, że zjazd odbył się we wrześniu, artykuł Jarocki napisał d. 23 października, zaś *Kurjer* wydrukował go d. 27 października. Oprócz Jarockiego na szpaltach *Kurjera* spotykamy także dość często notatki Antoniego Wagi, który był pierwszym sprawozdawcą naszego pisma w zakresie nauk przyrodniczych.

Tak więc „artykuł wstępny” ma swoją historję w *Kurjerze* — jeżeli nie tylko na formę, lecz przedewszystkiem na treść zwracać będziemy uwagę — bardzo dawną. Że przez czas długi należycie się nie rozwijał, było to przeważnie następstwem ówczesnego formatu, który na tego rodzaju ulepszenia

nie pozwałal. A może i czytelnicy ówczesni naszego pisma do działu artykułów wstępnych nie przywiązywali właściwego znaczenia, skoro redakcja dość często w taki np. usprawiedliwia się sposób: „Nader użyteczną dla ubogich ludzi i w ogólności dla gospodarstwa wiejskiego wiadomość przysłano do umieszczenia w naszym piśmie; zamieszczamy ten artykuł, chociaż na Kurjerka zaobszerny, w nadziei, że nawet *lubownicy krótkich nowin* raczą poświęcić parę chwil na odczytanie niniejszego” (mowa tu o sposobie oszczędzenia kartofli na żywność — 1832, N. 36).

Te czy inne działały przyczyny, dość, że pomimo ich wpływu ślady artykułów wstępnych spotykamy w *Kurjerze* coraz częściej. W roku 1834-m *Kurjer* podaje w streszczeniu uwagi dyrektora gimnazjum, Dziekońskiego, w *Dzienniku Powszechnym* zamieszczone, o znaczeniu chłosty szkolnej (N. 282). w r. 1835-m przytacza wyjątki z „działa świeżo wydanego” d-ra Kuleszy o hydropatji (N. 192); w r. 1837-m donosi „o nader użytecznem dla mieszkańców Warszawy urządzeniu” domu zdrowia na Ordynackiem z zapisu Wielopolskich (N. 169) i podaje opis szpitala ewangelickiego (założony w r. 1654) z powodu rozszerzenia tegoż (N. 247); w r. 1838-m przytacza w kilku numerach dane statystyczne o ludności Królestwa Polskiego, zaś z okoliczności powstawania ochron dla małych dzieci przy towarzystwie dobroczynności; rozpisuje się o znaczeniu tych zakładów, przytacza całą mowę pralata Kotowskiego, wygłoszoną przy otwarciu sali ochron na Nowem Mieście d. 3-go sierpnia 1840 r. (1838, N. 341 i 1840, N. 209) i t. d.

Pierwsze znowu artykuły wstępne *Kurjera*, podznaczone inicjałami, ukazały się w r. 1841-m. Były to: „Popielnie, popielnice, popielacze” i wogóle wykopaliska (N. 142) oraz „Sobótki Świętojańskie” (N. 164), oba podpisane literami K. M.

Dalej z artykułów imiennych możemy zanotować Rychtera „Trzecie stolecie sławy M. Kopernika” (1843, N. 18) i Adrjana Krzyżanowskiego „Kopernik w Walhalli”, przy którym to artykule redakcja powiada od siebie: „spodziewamy się, że podziela się tym artykułem z nami redakcje innych pism czasowych, tak krajowych jak zagranicznych” (1843, N. 62).

Jeżeli do tego dodamy dość częste artykuły okolicznościowe, jak np. z powodu 25-lecia resursy kupieckiej (1845, N. 290), liczne głosy publiczne i t. d.; przekonamy się, że dzisiejszy „artykuł wstępny” miał w przeszłości *Kurjera* szerokie podstawy. Rozwinał się on w całej pełni z chwilą wprowadzenia do *Kurjera* organizacji dziennikarskiej, z uwzględnieniem w niej wszelkich działów literacko-naukowych. Do jakich zaś doszedł rezultatów, najlepiej przekona czytelnika zamieszczony na końcu niniejszej książki „Skorowidz”, obejmujący wykaz imienny tych wszystkich pisarzy i publicystów, którzy od założenia naszego pisma prace swoje w nim drukowali.

e) Feljeton.

Jeżeli redakcja dziennika jest w stanie bez wielkich wysiłków zapewnić sobie zdolnych współpracowników w działach pisma sprawozdawczych, to w dziale literackim jest zależną, że tak powiemy, od urodzaju talentów. Najlepszym dowodem los tak rozgłośnionych jeszcze niedawno kronik tygodniowych: Lam umarł, Prus zamilkł, i oto piśmiennictwo nasze jest bez kronikarza. Luki tej nie zapelnily ani próby pierwszorzędných nawet pisarzy, którzy w tym rodzaju feljetonu wybitnego talentu nie okazali, ani konkursy, ani najtroskliwsze zabiegi. Musimy czekać, aż się nowy feljetonista z Bożej łaski urodzi!...

W pierwszych latach swojego istnienia *Kurjer Warszawski* był pismem ściśle informacyjnem, a zarówno ten charakter pisma, jak i jego drobniotkie rozmiary nie pozwalały na uprawianie działów literackich. Zarówno Dmuszewski, jak i Kucz, byli niezaprzeczenie w swojej epoce wydatnymi dziennikarzami, lecz, traktując swoje zadanie kierowników dziennika ze stanowiska znanej już nam dewizy: „Wszystkim pomagać, nie szkodzić nikomu”, skrzętnie zabiegali o najświeższe dla *Kurjera* „nowinki”, wprost zrzekając się dla dziennika ulepszeń literackich. Jak daleko sięgała ta ich abnegacja, wybornie nam scharakteryzuje istotnie typowa wzmianka w *Kurjerze* w r. 1852-m (N. 127), w której czytamy dosłownie: „Jako dowód, że zamieszczona w *Gazecie Warszawskiej* powieść J. I. Kraszewskiego, obudza powszechne zajęcie, przypominamy *Gazecie Warszawskiej*, iż czytelnicy dopominają się dalszego ciągu, który od dwóch dni przerwany został”...

To też rok 1868-my i pod tym względem w historii naszego pisma stanowi granicę dwóch odmiennych epok. Budując na starych fundamentach gmach nowy, Szymanowski na pierwszym planie postawił pierwiastek literacki, który tyłu znamiennymi rysami wyróżnia jego czasy od czasów jego poprzedników. Sam literat i poeta, Szymanowski pociągnął za sobą do *Kurjera*, rozbudził i zogniskował wszystkie lepsze siły pisarskie, jakimi piśmiennictwo nasze szczycić się mogło. I jeżeli w zakresie dziennikarskim w *Kurjerze* Szymanowskiego możnaby się dopatrzeć tu i owdzie pewnych usterek, w zakresie literackim jest on chyba bez zarzutu.

Przechodząc więc z kolei do historii kurjerowego feljetonu, musimy już wyłącznie mówić o okresie Wacława Szymanowskiego.

Dla ścisłości wszakże wypada nam wspomnieć w tem miejscu o jednym, ale też i jedynym wyjątku, który jednak ogólnej charakterystyki naszej nie zmienia; był to bowiem wyjątek najzupełniej indywidualny. Oto od r. 1850-go ukazują się na szpaltach *Kurjera*, w dziale wiadomości bieżących,

artykuły, w formie listów do redaktora pisane. Są to spostrzeżenia, dłuższe lub krótsze, bo nieraz 20 — 30 wierszy liczące, a zawsze każdy taki list jednemu tylko przedmiotowi jest poświęcony. W powodzi atoli suchego materiału sprawozdawczego listy te wyróżniają się dodatnio barwnością stylu, — słowem: tworzą one niejako zarodek późniejszego feljetonu. Kucz, który je chętnie drukował, nie oceniał należyście ich wartości literackiej i istotnego talentu ich autora w danym kierunku nie rozwinął, — drukował listy, bo do smaku publiczności trafiały, lecz nawet formą nie wyróżniał ich z szeregu „fluido-gastronomicznych dytyrambów” lub sprawozdań maskaradowych.

Mówimy tu o listach Stanisława Bogusławskiego, który z historycznego punktu widzenia był pierwszym feljetonistą *Kurjera*.

Zrazu listy jego ukazują się z podpisem *W. K.*, później (1851, N. 249) *Wawrzyńca Kruka*, lub wprost *W. Kruka*. Zaczynają się zwykle od słów: „Mój redaktorze”... — a kończą wyrazami: „Twój przyjaciel”... (1852, N. 88). Z czasem Bogusławski zmienia formę listu i jako *Wawrusz K.* pisze listy — najczęściej do *Bonusia*, rzadziej do *Gawła* i *Melchiora*. Bonus — a był nim Vidal — zazwyczaj na każdy list odpowiadał w *Kurjerze* (r. 1867).

Listy Bogusławskiego dotyczyły najrozmaitszych przedmiotów — pobieżnie, lecz nie bez dowcipu; najulubieńszym ich tematem były kwestje nieporozumień małżeńskich. Drukowane były, a raczej przez autora redakcji nadsyłane, wielce niesystematycznie: nieraz spotykamy je co drugi-trzeci dzień, to znowu mijają całe miesiące i kwartały nawet bez ich śladu. W wypadkach takiego długiego milczenia Kucz znagłał Bogusławskiego do pióra w sposób dosyć oryginalny, jak np.:

Poeta Dryden, który tak, jak *W. Kruk* kurjerowy (*już dawno nie daje nam znaku życia*), pisał przeciw swojej żonie, między innemi, taki jej przygotował nagrobek:

Tu spoczywa moja żona — tu niechaj spoczywa;
Już ma spokój; — i ja także — (1852, N. 134).

albo:

Jedna z fabryk stalowych w Sheffield, wyrobiła w przeciągu 3-ich miesięcy ubiegłych 280 tons (560,000 funtów) stalówek do krynolin!!! *Co Kruk na to powie?* (1861, Nr 213).

Dwa powyższe przytoczenia wyraźnie wskazują, w jakich tematach listy *Wawrzyńca Kruka* się obracały...

Po objęciu redakcji *Kurjera* przez Stanisława Bogusławskiego spotykamy kilka opowiadań, coś w rodzaju dzisiejszych nowel, w dziale „Roz-

maitości" (1866 i 1867, np. „Historja dwóch białych rękawiczek” w N. 177). Wogóle Bogusławski zdradzał zamiary reformatorskie względem *Kurjera* redakcja jednak jego była zbyt krótkotrwałą, by te dobre chęci mogły się uwidocznić.

O zasługach Szymanowskiego i jego zabiegach wspominaliśmy obszernie w części pierwszej, życiorysowej, tu więc poprzestaniemy na zestawieniu dat wytycznych. I tak:

pierwszy obrazek powieściowy ukazuje się w *Kurjerze* w r. 1868 (N. 163); był to utwór pióra Wiktora Gomulickiego, p. t. „Dwie”, zamieszczony na końcu numeru;

pierwszy odcinek w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. j. już formalny feljeton dzisiejszy znajdujemy w *Kurjerze* w r. 1873-m (N. 86 z d. 28 kwietnia); nosił on tytuł „Jan Królikowski” w podpisie zaś miał literę —w— t. j. zwykły podpis Wacława Szymanowskiego;

pierwsza kronika tygodniowa, p. t. „Z tygodnia”, pióra Gomulickiego, zajęła feljeton kurjerowy w r. 1873-m;

pierwszą kronikę Bolesława Prusa zamieścił *Kurjer* w N. 64-m w roku 1875-m;

pierwszą powieścią, której początek „nowi prenumeratorowie otrzymywali bezpłatnie”, była powiastka Kraszewskiego p. t. „Jak się p. Paweł ożenił” (1877, N. 214);

pierwszym obrazkiem dramatycznym w feljetonie *Kurjera* było „W Alpach” Mellerowej (1877, N. 269);

pierwszą zapowiedzią powieści w *Kurjerze* było następująca odezwa (1877, N. 67):

Redakcja „*Kurjera Warszawskiego*” nabyła od J. I. Kraszewskiego powieść dwutomową, p. t. „Pod Blachą”. Przejście społeczne, na którego tle opowiadanie się rozwija, należy do najbardziej zajmujących z lat ubiegłych. Druk tej powieści rozpoczniemy w ciągu drugiego kwartału b. r.

Dla ścisłości dodajmy, że druk tej powieści nie przyszedł do skutku, jak nas informuje zawiadomienie w N. 164-m z t. r.

Z powodów od nas niezależnych powieść J. I. Kraszewskiego, p. t. „Pod Blachą” drukowaną nie będzie. Poczyniliśmy wszakże kroki, ażeby, niezależnie od zapasu feljetonów oryginalnych, przygotowanych do druku, pozyskać od J. I. Kraszewskiego inną pracę.

Natomiast *Kurjer* otrzymał ową powiastkę o Pawle, którą w taki sposób czytelnikom swoim zalecał:

Czytelników naszych zajął niewątpliwie los pana Pawła, którego niefortunne konkury parę miesięcy temu opisywał Kraszewski w feljetonie naszego Kurjera.

Obecnie dowiadujemy się, że p. Pawłowi trafia się bardzo przyzwoita partja. Być może więc, że przystąpi on do zawarcia związków małżeńskich. Swatem będzie Kraszewski, gdyż z prawa przypada mu ten obowiązek, i on też podjął się opisać nam za kilka tygodni przebieg całej tej sprawy.

Jak tam się p. Pawłowi powiedzie, nie wiadomo nam, ale to przepowiedzieć możemy na pewno, że Kraszewski wywiąże się ze swoich swatowych obowiązków z wielkiem zadowoleniem czytelników (1877, N. 284).

Oto wykaz kilku pierwszych prac, jakie po sylwetce Królikowskiego kolejno w odcinku *Kurjera* z r. 1873-go się ukazały:

„Pisanie Pana Mateusza z Psiej Wólki” do redaktora Kurjera, N. 99.

„Z tygodnia”, Gomulickiego, N. 117.

„Szlachecki żołądek”, wiersz Szymanowskiego, N. 125.

„Warszawa w obrazach”, Gomulickiego, N. 126.

„Wycieczka balonem”, Feliksa Fryzego, N. 195.

* * *

Jeżeli feljeton główny w historii *Kurjera* wystąpił tak późno, natomiast tak zwany w słowniku dziennikarskim „feljeton mały” („artykułem drugim” także mianowany) pojawił się zaraz w pierwszym roczniku naszego pisma.

W dzienniku oprócz materiału ściśle bieżącego, umieszczane są artykuły mniejsze lub większe, poświęcone sprawom ogólnym, nie wspólnego z daną chwilą nie mającym. Składały się na nie notatki, czy to o wydatniejszych momentach historycznych, czy z życiorysów wybitnych ludzi wiedzy lub czynu i t. p. Do kategorii też małego feljetonu zaliczamy cały dział poezji, o ile poezja ta treścią swoją nie wkracza w dziedzinę feljetonu głównego.

Naturalnie, początkowo feljeton mały nie stanowił części organicznej pisma; ukazywał się przypadkowo. Mimo to właśnie w tym dziale dostrzegamy pierwszych zarodków żywiołu literackiego w *Kurjerze*. Przejawił się on głównie w szeregu wierszy, bajek i poezji okolicznościowej, a między autorami, którzy tę niwę kurjerową piórem swem zasilali, w pierwszych rocznikach spotykamy najczęściej imiona tak popularne, jak np. Stanisława Jachowicza i Odyńca, zwłaszcza z czasów redakcji tego ostatniego (Bajki, przeważnie bezimiennie, w r. 1866-ym).

Pierwszym wierszem, wydrukowanym w *Kurjerze* (Nr 9 z d. 10 stycznia 1821 r.) były śpiewki z komedji pod tyt. „*Wilja Nowego roku*”. Jedną

z tych śpiewek („Arja: Polonez z zamku na Czorsztynie”) przytaczamy w całości:

Co za różnica na świecie!
Sam nie wiem, co się to stało,
Iż wśród pokoju, a przecie
Potrzeb wiele, grosza mało.
Długów u panów po uszy,
Są majątki na papierze,
Próżno człowiek głowę suszy,
Nikt nie daje, każdy bierze;
Ludzie czerpiąc złe wzory,
Na gorszych się zamienili,
Nienasycone doktory
Mało kogo uleczyli,
Mecenasy biorą grosze,
O sprawie nie myśląc wcale,
Żydzi nas niszczą potrosze,
Bo ich zdzierają w kahale,

Kupiec na towarze zdziera,
Lichwiarz za sto—dwieście żąda,
Kto pożyczył, ten odbiera,
Každy za zyskiem wygląda.
Pszenica wcale nie płaci,
O jęczmień nikt się nie pyta,
Kto kupił wódkę, ten straci,
Bo jest z kartofli, nie z żyta.
Na teatrze mało bywa,
Každy prawie utyskuje,
Kto grywał w karty—nie grywa,
I młodzież nawet statkuje.
Jednak płacić trzeba wszędy,
Dawać kubanę cheiwemu,
Každy wygląda kolendy:
Winszujże szczęścia każdemu!

Wogóle dla płodów poezji szpalty *Kurjera* zawsze gościnnie były otwarte; nie przesadzimy też chyba, twierdząc, że nie było poety, od gwiazd pierwszorzędných począwszy, aż do gwiazdek i gwiazdeczek poetyckiego firmamentu, którego nazwisko nie zdobyłoby kart *Kurjera*. Roczники naszego pisma szczycą się nawet imieniem Mickiewicza („Rozmowa” drukowana była w N-rze 95 z r. 1829-go), Słowackiego drukował *Kurjer* wprowadzić już po zgonie wieszczą, ale zato wydobył na jaw utwory dotąd zgoła nieznane. Do wspaniałego, zaiste, kompletu brak nam tylko z dawnych czasów jednego Zygmunta Krasińskiego...

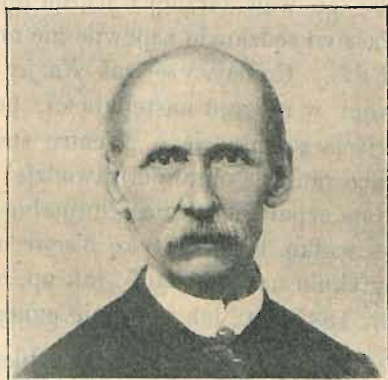
Wierszem wital *Kurjer* každy rok nowy, wierszem składał życzenia uprzywilejowanym solenizantom, wierszem zwracał się do czytelników z okoliczności świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, wreszcie wierszem także prosił tychże czytelników, by „pierwszym kwietnia nie rozwiano jego marzeń”, które zresztą niezbyt szerokie obejmowały horyzonty:

„I Kurjerek też w cichości
Marzy w duszy potajemnie,
Że przy pracy, usilności
Zdawna bawi was przyjemnie”

(1843, Nr 88).

Spotykamy też mnóstwo poezji okolicznościowej—z powodu powodzi (1844, Nr 202), do jesieni (1845, Nr 243), o dyngusach (1855 Nr 97), majówkach (tamże, Nr 140) i w. in. Poezja ta swego czasu była nawet tak popularna, że kompozytorowie dorabiali do niej muzykę, dzięki której wierszyki *Kurjera* („Skowronek” i „Bociany” np., 1857, Nr 95), wypełniały program wieczorków towarzyskich.

Jako feljeton mały pierwsze artykuły prozą spotykamy od r. 1824-go. Oto tytuły wydatniejszych: „Rozmaitość gustów” (1824, Nr 42), „Wojna mrówek” (1826, Nr 284), „Historja loteryj” (1827, Nr 16 i 20), „Historja gry w karty” (1827, Nr 24), „Dawne reduty” (1827, Nr 53), „Kilka słów o balonach” (1832, Nr 251), „Mowa kwiatami” (1833, Nr 136), „Służąca dawnej i nowej daty” (1836, Nr 78), „O długowieczności człowieka” (1836, Nr 322), „Co to jest moda” (1838, Nr 8), „Opis wyboru papieża” (1846, Nr 159) i t. d. i t. d.



Adam Plug.

I ten dział za czasów Szymanowskiego rozwinął się w stałą rubrykę, w której zamieszczono wybrane swego czasu „Typy warszawskie” i „Obrazki miejskie” (r. 1868). W ostatniem też dwudziestopięcioleciu prawie każdy współpracownik działu literackiego pióra swego najpierw próbował w małym feljetonie. Koleją lat przeszli przez niego Wiktor Gomulicki, Czesław Jankowski, Bożydar (Edmund Bogdanowicz), Marjan Jasińczyk, którzy też pokilka lat byli jego kierownikami.



Jan Rutkowski.

Dziś feljeton główny spoczywa w doświadczonej dłoni Adama Plugy, zaś kierownikiem feljetonu drugiego jest Jan Rutkowski.

f) Literatura.

W pierwszym okresie naszej historii, obejmującym czasy Dmuszewskiego i Kucza, aż do r. 1868-go, *Kurjer* rządził się bezwzględnie zasadą niewyjawiania własnych opinij, wobec czego nie mogło być mowy o wytwo-